

OPOWIADANIA EROTYCZNE

Wioletta Wilczyńska

Wioletta Wilczyńska

Opowiadania erotyczne

Wersja Demonstracyjna



Wydawnictwo Psychoskok
Konin 2019

Wioletta Wilczyńska
„Opowiadania erotyczne”

Copyright © by Wioletta Wilczyńska, 2019
Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o. 2019

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie
może być reprodukowana, powielana i udostępniana w
jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Redaktor prowadząca: Renata Grześkowiak
Projekt okładki: Robert Rumak
Korekta: Joanna Barbara Gębicka, Emilia Ceglarek
Skład epub, mobi i pdf: Kamil Skitek

ISBN: 978-83-8119-524-9

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin
tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706

<http://www.psychoskok.pl/>
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl/>
e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Spis treści:

Sen	5
Grzanka.....	8
Motyle.....	10
Biuro, ja i urzędnik.....	16
Pan X i pani Y	20
Pomyłka	24
Dotyk	29
Ja i moje dłonie	35
Zając.....	38
W kinie	41
Puk puk	45
Konie	48
Dzwonek do drzwi.....	52
Róże	54
Czekam na ciebie i chcę... ..	59
Nie powinnam.....	67
Riko	70
Moje włosy	74
Rewizja osobista	80
Cisza namiętności.....	84
Czy to sen?	87
Zimna woda na plecach.....	90
Siano	92
Sznury na kostkach i nadgarstkach	97
W stawie.....	101
Bezsenna noc	103
Co? Ja mam chcicę?	105
A może lodzika?	108

Sen

Wchodzisz do mojego cichego pokoju. Panuje w nim półmrok, ponieważ jest oświetlony tylko blaskiem księżyca w pełni. Zamykasz za sobą drzwi, przekręcając klucz, który chowasz gdzieś na półce pod oknem. Tak, by nie znaleźć go za szybko i nie uciec. Twoje spojrzenie sprawia, że się rumienię. Odruchowo opuszczam głowę, byś tego nie zauważył. Podchodzisz do mnie bezszelestnie, wolnym krokiem. Dotykasz jednym palcem mojego podbródka, po czym unosisz moją głowę. Twój wzrok przenika mnie od palców u stóp do końca włosów spiętych klamrą. Nie mogę się oprzeć i zamykam oczy. Wtedy powoli zabierasz rękę. Stoję nieruchomo. Obchodzisz mnie dookoła, a ja czuję tylko twój oddech na mojej odsłoniętej szyi. Odpinasz klamrę, pozwalając moim włosom opaść miękko na ramiona. Twój oddech nie może pokonać tej bariery, która daje mi ciepło. A był taki przyjemny... Wplatasz palce w moje włosy, rozkosznie z nimi baraszkując. Powoli zaczynasz przesuwając się z pieszczotami w dół. Najpierw delikatnie odsłaniasz szyję, by wpierw muskać ją oddechem, a później ustami. Przenika mnie dreszcz, uginają się pode mną nogi. Twoje ręce kontynuują wędrówkę. Tym samym powolnym ruchem przesuwasz się coraz niżej, zatrzymując dopiero na krągłych piersiach. Po krótkiej chwili zaczynasz rozpinać moją zwiewną sukienkę. Zapominam o obronie i ulegam. Nagle uświadamiam sobie, że pod tą błękitną sukienką nie mam nic oprócz mojego rozgrzanego ciała. Zaciskam dłonie w pięści, lecz

twój oddech na mojej szyi nie pozwala mi się bronić. Odpinasz guziki jeden po drugim. Mrużę oczy, rozkoszując się perspektywą twoich pieszczot. Gdy sukienka zsuwa się z ramion, mogę jedynie westchnąć. Drżę i osuwam się na kolana, omdlewając z podniecenia, lecz ty ujmujesz mnie silnymi ramionami, po czym stawiasz do pionu. Rozluźniam pięści. Nie wiem, gdzie jesteś, czuję tylko ciepło, którym emanują twoje dłonie. Jakaś siła popycha mnie, bym najpierw usiadła, a później położyła się na skórze niedźwiedzia leżącej przed kominkiem.

„Co to było? Jaka siła mną tak kieruje?”

Nie mogę się ruszyć, nawet nie chcę. Leżę więc nieruchomo i delektuję się twoją obecnością, gdy dotykasz moich włosów rozsypanych dookoła. Jesteś coraz bliżej mnie. Czuję, jak pieścisz moje oczy pocałunkami. Muskasz usta delikatnie, niczym ciepły, letni wiatr. Szyja – mój wrażliwy na pieszczoty kawałek ciała. Dotykasz jej ciepłymi – nie – gorącymi ustami. Chcę cię objąć, lecz nie mogę podnieść ręki. Boję się, że weźmiesz za dużo. Chcę krzyczeć, ale głos uwiązł gdzieś w gardle. Proszę, odejdz, chociaż jednocześnie inna część mnie krzyczy: „Zostań!”.

Głos jednak nawet nie wychodzi z mojej piersi, a usta tylko się uchylają. Dalej muskasz mnie swoją dłonią. Nie czuję silnego dotyku, jedynie ciepło twoich rąk przemieszczające się po moim rozpalonym ciele.

„O, o, och”.

Na dłużej zatrzymałeś się na piersiach, otaczając je kolistymi ruchami, krąg po kręgu, zacieśniając jednocześnie. Jesteś blisko, coraz bliżej sutka, który zrobił się tak twardy i wrażliwy,

że za chwilę chyba eksploduje. A ty zbliżasz się do niego bezlitośnie i... już go pieścisz, muskasz i podszczypujesz. To boli, lecz nie mam ochoty się bronić.

„Taak, tak, tak”.

A ty nagle przerywasz. Nie ma cię, nie czuję nic.

„Gdzie jesteś?! Nie! Nie zostawiaj mnie! Chcę więcej. Uff...”

Znowu czuję twój dotyk, tym razem po prawej stronie. Miły, ciepły dotyk, który mnie pieści. Czuję energię przesuwającą się to w górę, to w dół, za każdym razem nieco bliżej pępka. Tuż obok niego palce zmieniają kierunek, zaczynają zataczać koła. Okręgi za każdym razem są większe. Czuję narastający ucisk. Im większa jest siła twojego dotyku, tym bardziej narasta napięcie mięśni oraz moje podniecenie. Zatrzymujesz się w połowie odległości między pępkiem a krótko przyszytym małym dywanikiem włosów łonowych.

„Co teraz...?”

Jednopunktowy dotyk zaczyna się rozszerzać. Teraz czuję twoją drugą dłoń na moim brzuchu. Obie dłonie wolnym ruchem przesuwają się w kierunku mojego łona. Ruch jest wolny. Nieustępliwie zbliża się do dostępnej tylko wybrankowi okolicy. Zaczynam drżeć z podniecenia, a ty nie przerywasz tej udręki, sprawiając, że całym ciałem błagam, byś we mnie wszedł. Ty jednak nie zmieniasz tępa. Niecierpliwie pragnę poczuć cię w sobie. Rozchylam nogi i, ku mojemu zaskoczeniu, czuję lekki powiew ciepłego powietrza. To twój oddech.

„O rany!”

Chcę uciekać, a jednocześnie pragnę więcej. I dostaję. Dotykasz mnie najpierw oddechem, a chwilę później językiem.

Wszystkie mięśnie się napinają. Zmysły natomiast szaleją. Oddech przyśpiesza, podniecenie rośnie. Twoje dłonie pieszczą moje uda, usta szaleją. Przenika mnie fala rozkoszy. Zaciskam dłonie, gdy twój język zatacza kółeczka wokół mojej łechtaczki. Zaczynasz ją ssać, z kolei twoje palce zbliżają się do wrót mojej kobiecości. Pręzę się i zamykam oczy. Zalewają mnie kolejne fale podniecającej przyjemności. Czuję, że zaraz eksploduję. Płytki oddech przyśpiesza coraz bardziej. Tak bardzo chcę, byś wszedł we mnie już teraz. A ty liżesz mnie i przygryzasz płatki mojej kobiecości, doprowadzając mnie do ostateczności. Tylko ty możesz mnie tak rozpaścić, jestem tego pewna. Dygoczę z rozkoszy, jaką mi sprawiasz. Tracę kontrolę. Pragnę mieć cię teraz w sobie, pragnę cię. Zaciskają się mięśnie mojego łona. Przekraczam granice, których jeszcze z nikim nie przekroczyłam. Nigdy nie byłam tak rozpalona. Nie dam rady, muszę cię mieć teraz. Zrywam się, by chwycić cię za włosy, lecz ciebie nie ma.

„Co się stało?”

Moje szeroko otwarte oczy i wilgotne ciało mówią, że to było niesamowite, lecz powoli dociera do mnie, iż jestem sama w domu. Nie możesz tu być, przecież wyjechałeś. To tylko sen.

Grzanka

Seks jest wszędzie. W każdej codziennej czynności można znaleźć namiętność. Na przykład smarując poranny tost, gdy nóż ociera się czule o chrupiące, gorące pieczywo, które

szepcze: „Zaraz mnie zjesz?”.

Masło rozpływa się po gorącej kromce, jak podniecona kobieta w dłoniach namiętnego kochanka. Czujesz, jak przyjemność związana ze zjedzeniem grzanki pobudza twoje doznania, dając ci rozkosz. Wszystko, czego dotyka, jest takie gorące, jak ty podczas szczytowania. Jej zapach przywodzi na myśl przyjemne momenty. Każdy kęs rozpływający się w ustach. Dotknięty językiem palec o smaku pieczywa. Pomyśl, czego dotykały te dłonie ostatniego wieczoru. Jak ona smakowała i jaka była gorąca. Przypomnij sobie zapach jej włosów przed zaśnięciem.

„Czy pachniała chlebem? A może namiętnością?”

Jesz śniadanie, regenerując siły, jakie pochłonęły wasze wczorajsze igraszki, i chcesz więcej. Teraz pomyśl, ile tracisz, bezwiednie wykonując tę czynność. Jak pięknie może się zacząć dzień, gdy tylko będziesz chciał pomyśleć o podnieceniu, które może ci towarzyszyć przy każdym otarciu noża o kromkę, kiedy ta leży i czeka na twój kolejny ruch. Połączenie tych kochanków o poranku może dać ci siły na cały dzień. Kołyszący się nóż i zimne masełko z gorącym pieczywem to podniecające zestawienie.

„Oblizujesz już usta? Ja tak”.

Za każdym razem, gdy zabieram się do jedzenia śniadania, przeżywam orgazm, myśląc czule o drobiazgach. Taki piękny poranek może dać ci pozytywną energię na cały dzień, a nawet perspektywę namiętnej nocy. Jest wiele takich prostych czynności, które pełne są namiętności, jeśli przyjrzyś się im pod odpowiednim kątem.

Koniec Wersji Demonstracyjnej